

Ostatnia akcja ppor. „Przelotnego”.

Rozbicie więzienia w Pułtusk 25/26.11.1946 r. w świetle dokumentów WiN i KBW

Akcja na więzienie w Pułtusk przeprowadzona nocą 25 na 26.11.1946 r., połączona z częściowym opanowaniem tego powiatowego miasta, była nie tylko ostatnią akcją ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”, ale też ostatnią akcją w wielkim stylu dokonaną przez podziemie niepodległościowe w celu uwalniania więźniów. Jej organizator i dowódca, ppor. „Przelotny”, nim znalazł się na terenie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka („Omsk”, „Otylia”), miał za sobą długą służbę w szeregach Białostockiego Okręgu AK-AKO-WiN. W 1945 r. dowodził plutonem w zgrupowaniu partyzanckim krypt. „Piotrków” operującym w Puszczy Knyszyńskiej pod rozkazami mjr. Aleksandra Rybnika „Dzikiego”, „Jerzego” (wiosna – lato 1945 r.). Po rozformowaniu tej jednostki w związku z zarządną przez Delegaturę Sił Zbrojnych akcją „rozładowywania lasów”, czyli demobilizacji istniejących jeszcze oddziałów partyzanckich, pozostał w polu – pełniąc nadal służbę z bronią w ręku, jako dowódca oddziału „osłonowego” por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”, ówczesnego komendanta (prezesa) sokólsko-białostockiego Obwodu WiN¹. Gdy por. „Jur” został odwołany ze swej funkcji i przeniesiony na teren Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, pozwolono mu zabrać ze sobą grupę dawnych podkomendnych – co zinterpretował w ten sposób, że wziął ze sobą cały oddział „Przelotnego”, liczący niespełna 30 dobrze uzbrojonych i doświadczonych ludzi. Podczas przemarszu na nowy teren „Jur” wraz z oddziałem „Przelotnego” znalazł się w kotle wielkiej obławy przeprowadzanej właśnie przez KBW i UBP na zgrupowanie PAS NZW Romualda Rajsa „Burego”, wycofujące się po porażce pod Orłowem na skraju Puszczy Boreckiej (woj. mazurskie). W boju stoczonym 26.2.1946 r. w rejonie wsi Żuki i Szafranka (nadnarwiańska, południowo-zachodnia część pow. białostockiego) zdołał oderwać się od przeciwnika (3 komp. 9 Samodzielnego Batalionu Operacyjnego KBW), tracąc 7 ludzi – w tym 6 zabitych.²

Na terenie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka oddział „Przelotnego” nadal pełnił służbę jako grupa dyspozycyjna por. „Jura”. Ten ostatni po kilku miesiącach, w lipcu 1946 r., mianowa-

¹ Kazimierz Litwiejko, *Sokólsko-białostocki Obwód Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (październik 1945-15 kwietnia 1947)*, w: *Dzieje polskiego podziemia na Białostocczyźnie 1939-1956. Materiały z sesji naukowej 24 kwietnia 1992 r. w Instytucie Studiów Politycznych PAN*, Toruń 1992, s. 74.

² *Opis działania bojowego przeprowadzonego przez 3 kompanię 9 Sam. Baonu Operacyjnego podczas starcia z nowowykrytą bandą „Przelotnego” w rejonie wsi Żuki i Szafranka powiatu białostockiego dnia 26 lutego 1946 r.*, CAW, Akta KBW, sygn. 2469/10/52 k. 97-90.

ny został komendantem (prezesem) tej konspiracyjnej struktury WiN.³ Powiat ostrowski był bardzo trudnym terenem. W okresie okupacji niemieckiej należał do Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK. Wykonana w szerokim zakresie i z wielkim poświęceniem akcja „Burza” doprowadziła tu nie tylko do poważnych strat w ludziach, ale też do całkowitej niemal dekonspiracji kadry i w efekcie do rozbicia przez NKWD struktur AK. Nie mogąc otrzymać wsparcia od macierzystego Podokręgu, garstka ocalałej z pogromu kadry nawiązała na przełomie 1944/45 r. kontakt z Białostockim Okręgiem AK i podporządkowała mu się. Odtąd poakowskie aktywa w powiecie ostrowskim do końca działalności były organizacyjnie podległe Białostockiemu Okręgowi AK-AKO-WiN. Komendantem Obwodu AK-AKO, a później Prezesem WiN był w Obwodzie Ostrów Mazowiecka kpt. Pierzchowski „Stanisławski”, „Bomba”, „Maszyna”. Pomimo podeszłego wieku, całkowitej dekonspiracji i olbrzymich trudności obiektywnych (dekonspiracja kadry i straty w ludziach spowodowane aresztowaniami, silna „konkurencja” w postaci niezdekonspirowanych organizacji obozu narodowego: NZW i NSZ) ponownie zorganizował powierzony sobie teren i postawił go „na nogi”. Wobec całkowitego „spalenia się” Prezes Rejonowy mjr „San” przeniósł go w lipcu 1946 r. na nowy teren – powierzając mu funkcję zastępcy prezesa „Białorusi” (zorganizowanych przez białostocki WiN terenów woj. olsztyńskiego), gdzie w końcu wpadł w ręce UBP. Wspomniana już aktywna i owocna praca kpt. „Stanisławskiego” doprowadziła do rozszerzenia wpływów i kontaktów Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka na sąsiednie, słabsze organizacyjnie powiaty (m.in. na teren powiatu Pułtusk, gdzie w drugiej połowie 1946 r. przejęto aktywa organizacji ROAK i zorganizowano je w Obwód WiN krypt. „Paulina”).

Oddział partyzancki „Przelotnego” jako główna jednostka bojowa Obwodu Ostrów Mazowiecka wykonywała akcje bojowe głównie z zakresu samoobrony (likwidacja funkcjonariuszy UBP i agentury „resortu”). Oddział nie trzymał się jednego terenu, okresowo przechodził na teren sąsiednich powiatów – węgrowskiego, radzyńskiego i pułtuskiego. Wśród poważniejszych operacji wykonanych przez „Przelotnego” można wymienić opanowanie Wyszkowa i wypady na Rembertów oraz Radzymin.

Jesienią 1946 r. aresztowania UBP dotknęły kadrę ROAK z terenu powiatu pułtuskiego i okolic Wyszkowa, aresztowany został m.in. komendant Obwodu Pułtusk, Mieczysław Żebrowski „Kordian”. Komendant „Jur” podjął decyzję o uwolnieniu więźniów siłą – poprzez rozbicie więzienia w Pułtusku do którego zostali przetransportowani. Do akcji wyznaczono oddział „Przelot-

³ Rozkaz Prezesa rejonowego WiN mjr. Edwarda Filochowskiego „Sana” z dnia 20.7.1946 r. przenoszący dotychczasowego Prezesa Obwodu „Omsk” – kpt. „Stanisławskiego” na nowy teren i powierzający zarazem funkcję Prezesa tego obwodu por. „Jurowi”, kopia w zbiorach autorów.

nego”⁴, wzmocniony dwoma miejscowymi patrolami WiN (łącznie 39 dobrze uzbrojonych ludzi). Operacja została przeprowadzona bardzo sprawnie. Wieczorem 25.11.1946 r. opanowano zachodnią część Pułtuska, zablokowano bronią maszynową UB i MO oraz mosty na kanale, po czym wkroczo do budynku zamieszkałego przez pracowników służby więziennej, rozbijając ich. Ujęty przez partyzantów naczelnik więzienia wprowadził wykonawców akcji na teren więzienia. Okazał się bardzo pomocny przy wypuszczaniu więźniów z cel; potem poprosił, aby partyzanci poturbowali go i związali – co uczyniono w sposób „bezbolesny”. Rozbrojono załogę i wypuszczono wszystkich więźniów politycznych. Ich liczba różni się jednak w dokumentach WiN i KBW (według meldunku WiN-owskiego, potwierdzanego przez relacje dwóch uczestników, uwolniono około 70 więźniów, według raportów KBW i UBP – 48). Straty sił bezpieczeństwa oceniane były na od 6 do 9 zabitych. Różni się też ilość broni zdobytej przez żołnierzy WiN, przy czym, co zaskakujące, raporty KBW podają większą ilość utraconej broni (3 rkm, 4 PPSz, 21 kb, 6 kb połamanych, 64 granaty). Meldunek WiN pomija zdobyte jakoby w więzieniu środki finansowe i depozyty. Na pewne zamieszanie w końcowej części sprawnie przeprowadzonej akcji miało wpływ, według sporządzającego meldunek zastępcy komendanta Obwodu Pułtusk Zygmunta Dąbkowskiego „Kryma”, zbyt wczesne ściągnięcie ubezpieczeń obu mostów na kanale, które odparły już kilka prób przeniknięcia przez UB i MO do zachodniej części miasta. Przejście sił bezpieczeństwa przez mosty spowodowało zarządzenie odwrotu przez „Przelotnego”, przy czym doszło do chwilowego zamieszania wśród uczestników akcji i uwolnionych więźniów. Nie mniej wszyscy zdołali w zwartej grupie opuścić miasto. Niestety podczas odwrotu „Przelotny” napotkał na swej drodze dwóch funkcjonariuszy resortu (być może byli to członkowie ORMÓ wymienieni w raporcie PUBP). Podczas wymiany ognia wyeliminował obydwu, sam został jednak również śmiertelnie ranny. Partyzanci zabrali go ze sobą (nie zabrano natomiast ciała jeszcze jednego poległego, NN „Góry”, który zginął w nieznanych okolicznościach (prawdopodobnie osłaniając akcję od strony PUBP przy moście). Wobec rany dowódcy i konieczności przyspieszenia odwrotu wykonawcy zrezygnowali z wcześniej planowanego i przygotowanego od strony wywiadowczej rozbicia magazynów „Społem”. Podczas odwrotu komendę nad oddziałem przejął sierż. „Czech”.

Akcję na więzienie w Pułtusku, pomimo śmiertelnej rany „Przelotnego”, należy oceniać jako w pełni udaną. Bez większych strat uwolniono wszystkich więźniów politycznych (niestety nie było wśród nich Mieczysława Żebrowskiego „Kordiana”, wywiezionego kilka dni wcześniej

⁴ W skład oddziału pchor. „Przelotnego” wchodziła wówczas także grupa żołnierzy WiN z okolic Urli i Kamieńczyka.

do Warszawy – wśród oswobodzonych był natomiast jego syn, Tadeusz Żebrowski⁵), zdobyto wiele broni, zadano przeciwnikowi straty i zdołano oderwać się od pościgu. „Resort” był tak zaskoczony, że nie potrafił nawet określić wykonawców tej operacji. Dwie kolejne, silne grupy operacyjne KBW wysłane z Warszawy nie zdołały wytropić partyzantów. Jedynym ich „sukcesem” było ujęcie 4 więźniów powracających do swych domów (warto zwrócić uwagę na fragment meldunku WiN mówiący o zapewnieniu opieki uwolnionym).

Gdy ekspedycje KBW szalały w powiecie pułtuskim, oddział „Przelotnego” był już na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka. Podczas odwrotu zmarł ppor. S. Łaniecki. Pochowano go na cmentarzu w Długosiodle (grób, choć w złym stanie, istnieje do dzisiaj).

Komendant Obwodu „Otylia”, Hieronim Piotrowski „Jur”, przeżył „Przelotnego” o dwa miesiące. Gdy choroba zmusiła go do opuszczenia oddziału i „zamelinowania się” na konspiracyjnej kwaterze w nadbużańskiej wsi Brzuza (pow. Węgrów), został tam osaczony przez grupę operacyjną KBW i UB. Nie chcąc wpaść żywcem w ręce UB, zastrzelił się. Miejsce jego ostatniego spoczynku pozostaje nieznane. Kilka lat temu koło szkoły w Brzuzie wzniesiono poświęcony mu pomnik w formie wysokiego krzyża.

Oddział partyzancki WiN Obwodu Ostrów Mazowiecka zakończył działalność w kwietniu 1947 r., ujawniając się podczas tzw. amnestii. Kilku jego żołnierzy zdecydowało się jednak na kontynuowanie walki i przeszło do oddziału kpt. Władysława Łukasiuka „Młota” (6 Brygada Wileńska).

Poniżej prezentujemy raport WiN (kopia w zbiorach autorów), **raport PUBP w Pułtusk** (AIPN) oraz dwa dokumenty KBW na temat akcji na więzienie (CAW, Archiwum KBW)⁶.

Dokumenty

Nr 1

28.11.1946 r., b.m. Raport dowódcy grupy WiN **Zygmunta Dąbkowskiego „Kryma” z przebiegu akcji rozbicia 25.11.1946 r. więzienia w Pułtusk, skierowany do Prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”.**

Narwik

ściśle tajne

28/XI.46

Do

⁵ Obecnie ksiądz profesor Seminarium Duchownego w Płocku.

⁶ Interesującym przyczynkiem do opisywanej akcji jest również relacja jednego z jej uczestników z 14.3.1996 r., Jana Rogalskiego „Guberskiego”, mps udostępniony autorom przez Mieczysława Chojnackiego.

Prez[esa] Obw[odu] Otylia

Ob. „Jura”

R a p o r t

W nocy z dn. 25/26 po dokładnym wywiadzie i otrzymaniu ostatnich informacji, w tem-
pie konspiracyjnym w 100% - tach była przeprowadzona operacja na Pułtusk w celu uwolnienia
więźniów. Cel został osiągnięty. W liczbie około 70 – ciu ludzi politycznych [więzienie] zostało
wypuszczone. Operacja trwała do dwóch godzin. Zachodnia część miasta do kanału przy obsa-
dzie dwóch mostków, była opanowana przez nasze wojska i odcięta od głównych sił UB i MO.
W akcji brało udział 39 ludzi. Oddział ś.p. „Przelotnego” liczący 25-ć ludzi w skład którego
wchodziło 3 –ch⁷ „Brzytew”, „Kruczek” i „Drozd”. Patrol „Wisa” 6 – ciu ludzi i nasz patrol w
liczbie 8-miu ludzi⁸. Siła broni maszynowej składała się z 10 – ciu RKM-ów. Potem doszły jesz-
cze 3-y RKM-y zdobyte z więzienia. Operacja miała przebieg następujący: 1-wsze nastąpiło roz-
bicie centrali telefonicznej na poczcie. 2-gie wtargnięcie do gmachu zamieszkałego przez straż
więzienną i jednocześnie obstawa gmachu więziennego i wysłanie patroli na obstawę mostków i
ulic. UB z MO kilkakrotnie atakowało na te dwa mostki, lecz po otworzeniu ognia z naszej stro-
ny uciekali z powrotem w popłochu. Operacja była przeprowadzona świetnie i w należyтым po-
rządku. Powodem ofiar było w nieodpowiednim czasie ściągnięcie posterunków z mostków i ulic
rozkazem ś.p. „Przelotnego”. Bo po ściągnięciu tych posterunków wszyscy w kupie chodzili przy
więzieniu przez jakieś dwadzieścia minut. I UB miało czas przedostać się na tę część miasta któ-
ra była opanowana przez nas. A gdy już posterunek, który stał przy więzieniu od strony mostku
zaobserwował, że podciąga UB, ś.p. „Przelotny” wydał rozkaz cofania i wystrzelił rakietę, która
narobiła dużo popłochu w[e] własnych szeregach, bo tylko najbliżsi wiedzieli z której strony
została wystrzelona. I w popłochu wszystko zaczęło się cofać. Ja wycofywałem się za ś.p. „Prze-
lotnym”, tylko po drugiej stronie ulicy. I w tym czasie wyskoczyło z ulicy czy z podwórka dwóch
osobników. Ś.p. „Przelotny” zastrzelił pierwszego, a drugi jego śmiertelnie ranił, lecz i ten został
zabity. „Przelotny” po czterech godzinach zmarł i jeszcze został zabity „Góra”. Okoliczności są
niewiadome. Tylko, że jest zabity, bo ciało jakieś leży w UB w Pułtusku. Z ich strony prawdopo-
dobnie jest zabitych 9-ciu i coś rannych, lecz te cyfry nie są dokładnie ustalone. Z więzienia za-
brana jest tylko broń, 3 RKM, 4 pp-sze i 11 KB. Jeden RKM i 2 pp-sze i KB zostały w naszej
patroli. Jeden RKM jest wzięty do oddziału przez „Śmiałego” i jeden na plac[ówkę] przez
„Drozda”. Było opracowane Społem, które po wycofaniu mieliśmy po drodze, lecz po wytwo-

⁷ Nie wiemy, czy chodzi tu o dowódców drużyn, czy też o trzech żołnierzy pułtuskiego WiN, okresowo przydzielonych do oddziału „Przelotnego”.

⁸ Prawdopodobnie chodzi tu o patrol Zygmunta Godlewskiego „Skowronka”.

rzeniu tego popłochu nie było o tym mowy. Ja teraz biorę się do dalszej pracy, a w pierwszym rządzie będzie musowo zaopiekować się zwolnionymi, bo już UB w niektórych miejscach po nich było. Teraz składam panu por[ucznikowi] serdeczne podziękowania za przesłaną nam pomoc.

„Krym”

Nr 2

26.11.1946 r. Warszawa. Meldunek zwiadowczy dowództwa Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa warszawskiego informujące m.in. o pościgu za oddziałem partyzanckim, który 25.11.1946 r. wykonał akcję na więzienie w Pułtusk.

DOWÓDZTWO WBW Woj. WARSZAWSKIEGO

ŚCIŚLE TAHNE

Oddział Rozpoznawczo-Śledczy

Egz. Nr 1

M.p. dnia 26.11.1946 r.

l.wych. 004352

MELDUNEK ZWIADOWCZY

na dzień 26.11.1946 r.

2. REZULTATY PRZEPROWADZONYCH AKCJI

Powiat Pułtusk

W celu ścigania bandy, która dokonała napadu na więzienie w Pułtusk, wyjechała do Pułtuska w dniu 25.11.46 r. o godz. 22.00 grupa operacyjna w składzie 5 + 87. W wyniku przeprowadzonego pościgu w nocy z dnia 25-26.11.46 r. ujęto 4-ch więźniów.

W dniu 26.11.46 r. w celu koordynowania całością i prowadzeniu dalszego pościgu za bandą, wyjechał Dowódca WBW razem z grupą operacyjną w składzie 92-ch ludzi.

[...]

Starszy pomocnik Szefa Sztabu

Szef Sztabu

WBW Woj. Warszawskiego

WBW. Woj. Warszawskiego

d/s. wyw.-śledczych

/-/ Siwek mjr.

/-/ Wilczek kpt.

Nr 3

27.11.1946 r., Pułtusk. Sprawozdanie p.o. szefa PUBP w Pułtusk Jana Marzęckiego, dotyczące przebiegu akcji na więzienie.

Pułtusk, dnia 27 XI [19]46 r.

Ściśle tajne

Do

Szefa Warszaw[skiego] Woj[ewódzkiego]

Urz[ędu] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego]

w Warszawie

Sprawozdanie

Z napadu na więzienie w Pułtusk w dniu 25 XI [19]46 r.

Dnia 25 XI [19]46 r. o godz. 19.40 usłyszano pierwsze strzały rozlegające się na mieście. W tym to czasie kilka strzałów oddano do wartowników pełniących służbę przed gmachem Urzędu, ci to zameldowali, twierdząc, że szykuje się napad na PUBP w Pułtusk. Wobec tego Urząd przyjął pozycję obronną, wysyłając patrol na miasto w celu zorientowania się w sytuacji. Patrol ta natknęła się na bandytów w okolicy mostku pomiędzy więzieniem a Kom[enda] Pow[iatowa] MO, tracąc tam jednego człowieka, który jako były partyzant palu [sic – AL.], w tym trakcie zabito także jednego z bandytów oraz odebrano karabin jednemu ze zwolnionych więźniów, który w czasie zamieszania uciekł, pozostawiając karabin KBK, który patrol zabrał ze sobą. Powyższy fakt zorientował patrol, że w Pułtusk działa banda przeprowadzająca jakieś operacje w więzieniu. Bliższych danych ustalić nie zdołano, gdyż patrol pod silnym ostrzałem ze strony bandy sam obstrzeliwując się, zmuszony był się wycofać.

Z powodu braku amunicji, którą zużyto w czasie wycofywania się patrol zmuszona była drogą okrężną powrócić do gmachu Urzędu, wobec tego dłuższy czas Urząd nie był zorientowany w sytuacji, gdyż umówionych sygnałów alarmowych nie stosowano tak z więzienia, jak i z Komendy MO. Patrol powróciła gdzieś około godz. 21.30, podając do wiadomości, że prawdopodobnie jest napad na więzienie. Po kilku minutach uzyskano połączenie telefoniczne, gdyż poprzednio nie mieliśmy z powodu uszkodzenia przez bandę centrali telefonicznej [-] i wtedy to dowiedzieliśmy się, że dokonano napadu na więzienie w rezultacie czego zwolniono więźniów politycznych.

Około godz. 21.30 bandyci wycofali się w sile 30-35 ludzi, udając się na furmankach w stronę Serocka. Zwolnieni więźniowie udali się częściowo pieszo w kierunku Serocka, częściowo pojechali furmankami z bandą. W toku przeprowadzonych szeregu wywiadów ustalono, że

samochodów w mieście nie było. W toku dalszego śledztwa, współpracując razem z wojskiem ustalono, że banda udała się w kierunku Gromina gm. Kozłowo-Gzy, z Gromina udali się na Trzciniec gm. Kleszewo, skąd jak wynika z ostatnio otrzymanego meldunku w dniu 27 XI [19]46 r. o godz. 16-tej banda dotarła do Gnojna gm. Kleszewo. W Gnojni notowano pojawienie się bandy przypuszczalnie [o] godz. 23.00 dnia 26 XI [19]46 r. Grupa ta wiozła na furmance jednego zabitego ze swojej grupy, który miał dystynkcje por[ucznika], pseudonim nie ustalono. Można przypuszczać z rysopisu, a także z tego, że zwłoki wieziono gdzieś do większej bazy, że był to dowódca tejże grupy do którego podczas akcji ludzie zwracali się komendantem.

Rysopis następujący: mężczyzna lat około 25-27, wzrostu 1,75 – 1,80, włosy jasne blond, twarz pociągła o układzie płaskim, koścista, oczy zbiegające się skośnie w kierunku nosa.

Ubrany był: czapka konfederatka polowa, płaszcz z wykładanymi klapkami, mocno przypasowany do figury, dystynkcje na naramiennikach – por[ucznik], malowane na sposób angielski, buty długie oficerskie.

Banda ta, jak ustalono w czasie wywiadu, uzbrojona była w RKM-y systemu Dyktyrow [Diegtariewa] oraz PPSze, samozaradki rosyjskie i karabiny KBK.

Operacja trwa dalej, kontynuuje się pościg, który dał już pozytywne wyniki w kierunku odnalezienia zbiegłych więźniów. Zatrzymano i osadzono w areszcie 7-miu zbiegłych. Znalezione 2 KBK i 85 [sztuk] amunicji, jedna samozaradka, 4 magazynki, 1 pistolet TT oraz torba (raportówka ceratowa) z dokumentami mało wartościowymi oraz fotografiami na których rozpoznano „Ponurego” i „Przelotnego”, są przypuszczenia niestwierdzone konkretnie, że jest tam także „Vis”, oraz rzeczy osobiste, jak np. brzytwa, szczotka do zębów itp.

Straty więzienia w czasie napadu

3-ch zabitych ludzi z administracji więzienia

zrabowano:

3 RKM-y

4 automaty syst[emu] PPSa, 4 dyski z amunicją.

15 KBK

31 granatów zaczepnych.

32 granaty obronne.

Zniszczono:

6 KBK, które zostały połamane.

Ogółem straty w czasie akcji:

1 milicjant, który w czasie powrotu z zadania natknął się na bandę.

2-ch ORMO-wców

1były członek AL.

3-ch prac[owników] administracji więziennej, jeden kier[ownik] gospodarczy i dwóch strażni-
ków.

Straty bandy:

1 zabity (zwłoki pozostały w mieście),

1 samozaradka – 4 magazynki,

1 pistolet TT,

1 KBK.

W związku z szyfrogramem opiewającym rozkaz zatrzymania naczelnika więzienia.

Rozkaz wykonano i przekazano [go] do dyspozycji przedstawicielowi Wydz[iału]
Spec[jalnego] WUBP ob.Fiszerowi.

Szef Pow[iatowego] Urz[ędu]

Bep[ieczeństwa] Publ[icznego]

W Pułtuski

(-) Marzecki

Nr 4

28.11.1946 r. Warszawa. Sprawozdanie miesięczne dowództwa Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa warszawskiego informujące m.in. o działalności oddziału ppor. „Przelotnego” i rozbiciu więzienia w Pułtusku.

DOWÓDZTWO WBW WOJ. WARSZAWSKIEGO

ODDZIAŁ ROZPOZNAWCZO-ŚLED CZY

Warszawa, dnia 28.11.1946 r.

l.wych. 004407

ŚCIŚLE TAJNE

Egz. Nr

DO ODDZIAŁU ROZPOZNAWCZO ŚLED CZEGO KBW

SPRAWOZDANIE MIESIĘCZNE

za okres od dnia 26 X do 28.11.1946 r.

WYKAZ BAND DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE WOJ. WARSZAWSKIEGO

[...]

Banda WiN „Przelotnego” z obwodu „BOMBY” działa w północnej części pow. węgrowskiego i południowej części pow. Ostrów Mazowiecki. Banda oprócz napadów terrorystyczno – rabunkowych zajmuje się także na szeroką skalę zakrojoną akcją propagandową przez częste rozlepianie ulotek, szczególnie w rejonie Sadowne pow. Węgrów. Banda liczy około 30-tu ludzi i w większych operacjach łączy się z bandą „Młota” [sic].

[...]

Powiat Pułtusk

a/ Dnia 25.11.46 r. o godz. 19.30 banda o nieustalonej nazwie w sile 30-tu ludzi dokonała napadu na więzienie w Pułtusku, unieszkodliwiając miejscową centralę telefoniczną w Pułtusku, obstawili UB i MO obstrzelując ich, jednocześnie wtargnęli do mieszkania Naczelnika Więzienia, po sterroryzowaniu go wkroczyli na obiekt więzienia, równocześnie sterroryzowali pewną część służby znajdującą się w więzieniu. Pod groźbą śmierci zmusili Naczelnika, ażeby kazał otworzyć bramę wartownikowi do wnętrza więzienia. Po wtargnięciu do więzienia zażądali pootwierania cel więźniów politycznych, w rezultacie czego zostało wypuszczonych:

48 więźniów, oraz

2 funkcj[onariuszy] zostało zastrzelonych

zabrano ze sobą

64 granaty, 3 RKM-y

4 automaty, 21 karabinów

6 karabinów połamali oraz zabrali:

96.000 zł gotówki i biżuterię z depozytu

Ogółem zabitych 6 osób, w tym: 2 prac[owników] więzienia, 1 prac MO i 3-ch cywili [sic – chyba pracowników UBP]. Straty bandy: 3 osoby zabite, przy zabitym jednym znaleziono dokumenty. Poza tym ze strony bandy byli ranni o nieustalonej ilości.

Po dokonanych napadzie banda udała się furmankami w kierunku gm. Kozłowo.

[...]

Starszy pomocnik Szefa Sztabu

WBW Woj. Warszawskiego

d/s. wyw.-śledczych

/-/ Wilczek kpt.

Szef Sztabu

WBW. Woj. Warszawskiego

/-/ Siwek mjr.